

II Księga Królewska

Rozdział 7

1. Wtedy Elizeusz powiedział: Słuchajcie słowa JAHWE. Tak mówi JAHWE: Jutro o tej porze w bramie Samarii jedna miara mąki pszennej będzie za jednego sykla i dwie miary jęczmienia *też* za sykla. 2. Wówczas książę, na którego ramieniu król się wspierał, odezwał się do męża Bożego: Choćby JAHWE zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak się stać? Odpowiedział mu: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz. 3. A było czterech trędowatych mężczyzn u wejścia bramy. Mówili oni jeden do drugiego: Po co tu siedzimy, aż umrzemy? 4. Jeśli powiemy: Wejdziemy do miasta, w mieście jest głód i tam umrzemy. A jeśli zostaniemy tu, również umrzemy. Teraz więc chodźcie i przejdźmy do obozu Syryjczyków. Jeśli pozostawia nas przy życiu, będziemy żyć, a jeśli nas zabiją, umrzemy. 5. Wstali więc o zmierzchu, aby przejść do obozu Syryjczyków. A gdy dotarli do krańca obozu Syryjczyków, oto nikogo tam nie było. 6. JAHWE bowiem sprawił, że w obozie Syryjczyków słychać było turkot rydwanów, tętent koni i gwar wielkiego wojska. Mówili jeden do drugiego: Oto król Izraela najął przeciwko nam królów chetyckich i królów Egiptu, aby na nas napadli. 7. Wstali więc i uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty, swoje konie *i* osły — cały obóz tak, jak był, i uciekli, aby ratować swoje życie. 8. A gdy trędowaci dotarli do krańca obozu, weszli do jednego namiotu, jedli, pili, wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, po czym poszli i ukryli to. Następnie wrócili, weszli do drugiego namiotu, *również* wynieśli stamtąd *hup*, odeszli i ukryli *go*. 9. Wtedy powiedzieli jeden do drugiego: Niedobrze czynimy. Ten dzień jest dniem dobrej nowiny, a my milczymy. Jeśli będziemy czekać aż do brzasku, spotka nas kara. Chodźcie więc teraz, pójdźmy i opowiadajmy o tym domowi króla. 10. Przyszli więc i zawołali na strażnika bramy miejskiej. Powiedzieli im: Przyszliśmy do obozu Syryjczyków, a oto nikogo tam nie było, nie słychać było głosu ludzkiego, widzieliśmy tylko uwiązane konie i osły oraz namioty, tak jak były. 11. Wtedy zawołał on innych strażników, a ci opowiedzieli o tym we wnętrzu domu króla. 12. Wówczas król wstał w nocy i powiedział do swoich sług: Powiem wam, co nam uczynili Syryjczycy: wiedzą, że głodujemy. Wyszli więc z obozu i ukryli się w polu, mówiąc: Gdy wyjdą z miasta, pojmiemy ich żywych i wejdziemy do miasta. 13. Jeden z jego sług odpowiedział: Niech wezmą, proszę, pięć spośród reszty koni, które zostały w mieście — oto są one jak całe mnóstwo Izraela, które zostało w nim, oto *są* one jak całe mnóstwo Izraela, które już zginęło — wyślemy *je* i zobaczymy. 14. Wzięli więc dwa konie zaprzęgowe, które król posłał do obozu Syryjczyków, mówiąc: Idźcie i zobaczcie. 15. Szli za nimi aż do Jordanu. A oto cała droga była pełna szat i naczyń, które Syryjczycy porzucili w pośpiechu. Wtedy posłańcy wrócili i oznajmili to królowi. 16. Wówczas lud wyszedł i złupił obóz Syryjczyków. I jedna miara mąki pszennej była za sykla i dwie miary jęczmienia za sykla, według słowa JAHWE. 17. A król ustanowił tego księcia, na którego ramieniu się wspierał, *nadzorcą* bramy. Lud jednak zdeptał go w bramie na śmierć, jak powiedział mąż Boży, który *o tym* mówił, gdy król zszedł do niego. 18. I stało się

tak, jak powiedział królowi mąż Boży: Dwie miary jęczmienia za sykla i jedna miara mąki pszennej za sykla będą jutro o tej porze w bramie Samarii. **19.** Wtedy ten książę odpowiedział mężowi Bożemu: Choćby JAHWE zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak się stać? Odpowiedział: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz. **20.** I tak się z nim stało. Lud bowiem zdeptał go w bramie i *książę* umarł.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski